

Estonia stawia na schrony. Czy Polska powinna pójść tą samą drogą?

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 10, wrzesień 2026 11:51

Tomasz Smaś

Odslony: 74

Estonia postawiła na sprawdzony fiński model budowli ochronnych, w którym kluczowe znaczenie mają nie tylko odporne konstrukcje, ale również hermetyzacja i filtrowentylacja. Według przedstawionych szacunków dostosowanie budynku do standardu schronowego może zwiększać koszt inwestycji jedynie o 2–3 proc. Tymczasem w Polsce rozwijany system ochrony ludności opiera się również na miejscach doraźnego schronienia i ukryciach, które nie zapewniają takiego poziomu zabezpieczenia.

Estonia skorzystała z doświadczeń Finlandii

Po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny w Ukrainie w Estonii przyspieszono prace nad odbudową systemu schronów. Zamiast tworzenia rozwiązań od podstaw wykorzystano doświadczenia Finlandii, która rozwija infrastrukturę ochronną od dziesięcioleci.

Efektom była nowelizacja przepisów o zarządzaniu kryzysowym. Od 1 lipca 2026 roku nowe budynki mieszkalne i użyteczności publicznej o zamkniętej powierzchni netto przekraczającej 1200 mkw. mają posiadać wbudowany schron. W przypadku obiektów przemysłowych próg ustalono na 1500 mkw. Powierzchnia schronu ma wynosić co najmniej 2 proc. powierzchni budynku.

Do 2034 roku Estonia zamierza zapewnić funkcjonalne miejsca schronienia dla co najmniej połowy mieszkańców.

Schron podnosi koszt budowy o 2–3 proc.

Jedną z największych obaw związanych z obowiązkiem budowy schronów pozostają koszty. Estońskie szacunki, bazujące na doświadczeniach Finlandii, wskazują jednak na wzrost kosztu budowy o około 2–3 proc.

Wynika to m.in. z możliwości wykorzystania kondygnacji podziemnych, które w budynkach wielorodzinnych i tak przeznaczone są na parkingi, komórki lokatorskie czy pomieszczenia techniczne. Dodatkowe nakłady obejmują przede wszystkim wzmocnienie konstrukcji, zastosowanie odpowiednich drzwi i zaworów oraz instalację systemu filtrowentylacji.

Nie tylko beton. Kluczowe jest powietrze

W modelu fińskim szczególną wagę przywiązuje się do możliwości hermetycznego odcięcia wnętrza od atmosfery zewnętrznej. Ma to chronić przebywających w schronie przed dymem, gazami pożarowymi oraz zagrożeniami chemicznymi.

W przekazanym materiale wskazano, że właśnie w tym obszarze widoczna jest istotna różnica względem polskich miejsc doraźnego schronienia i części ukryć. Brak pełnej hermetyzacji, śluz czy filtrowentylacji może ograniczać ich przydatność w przypadku pożaru lub skażenia chemicznego.

Więcej osób, większe wymagania

Fiński system różnicuje standard budowli również w zależności od jej pojemności. Schron klasy S1 przeznaczony dla maksymalnie 180 osób powinien wytrzymywać ciśnienie fali uderzeniowej na poziomie 100 kPa. Przy większej liczbie chronionych osób wymagania konstrukcyjne rosną.

Estonia stawia na schrony. Czy Polska powinna pójść tą samą drogą?

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 10, wrzesień 2026 11:51

Tomasz Smaś

Odsłony: 74

Takie podejście ma ograniczać ryzyko skupiania dużej liczby ludzi w obiektach zapewniających jedynie podstawowy poziom ochrony.

Polska przed kosztowną decyzją

Znaczenie tej dyskusji rośnie w związku z planowanymi wielomiliardowymi nakładami na rozwój infrastruktury ochrony ludności w Polsce. Zwrócono uwagę na ryzyko przeznaczenia znacznych środków na adaptowanie istniejących pomieszczeń bez zapewnienia pełnego standardu schronowego.

Jako rozwiązanie wskazywana jest zmiana warunków technicznych dla budowli ochronnych, w tym powiązanie ich kategorii z pojemnością oraz uproszczenie podstawowego standardu schronu przeznaczonego do masowego stosowania.

Doświadczenia Estonii i Finlandii mają pokazywać, że budowa powszechnego systemu schronów nie musi oznaczać gwałtownego wzrostu kosztów inwestycji. Kluczowe pozostaje jednak określenie, jaki poziom rzeczywistej ochrony powinny zapewniać obiekty, na które w najbliższych latach przeznaczane będą publiczne pieniądze.

Źródło: IP